



FLORIANUS

Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 11 (23) rok II

14. 03. 2021 r.

IV Niedziela Wielkiego Postu Liturgia Słowa

Pierwsze czytanie: 2 Krn 36,14-16.19-23 (*Gniew i miłosierdzie Boże*)

Psalm responsoryjny: Ps 137,1-2.3.4-5.6 (*Kościół święty, nie zapomnę ciebie.*)

Drugie czytanie: Ef 2,4-10 (*Umarli wskutek grzechu zostaliśmy zbawieni przez łaskę*)

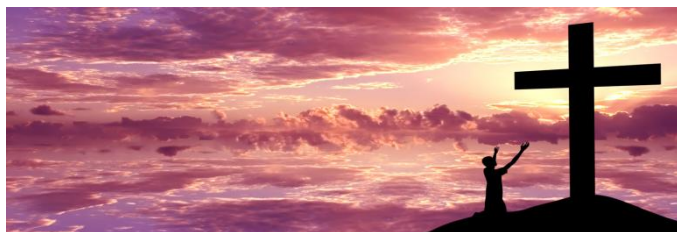
Ewangelia: J 3,14-21 (*Bóg posłał swego Syna, aby świat został zbawiony*)



Radość

Czwarta Niedziela nazywana jest od pierwszego słowa antyfony na wejście Niedziłą Radości (laetare). Radowanie się w Wielkim Poście może wydawać się dziwne, a jednak Kościół w tę wyjątkową niedzielę do niej zachęca. Św. Paweł pisze: „Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości”. Na półmetku Wielkiego Postu mamy cieszyć się ze świadomości, że pokuta i umartwienie to tylko środki do celu, że prowadzą nas one ku oczyszczeniu.

/Aleksander Barszczewski/



Parafia

Rzymskokatolicka św. Floriana

ul. Biskupicka 2
05-840 Brwinów
tel. + 48227296144
florianustv@gmail.com
<http://swflorian.home.pl/>

Duszpasterze:

Proboszcz: .
Ks. Maciej Kurzawa
Wikariusze:
ks. Mariusz Białęcki
ks. Dariusz Drozdek
ks. Wojciech Koszutski
Pomoc duszpasterska:
Ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek
godz. 9.00 - 10.00

16.30 – 17.30
sobota

9.00 – 10.00

DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz

Wtorek: ks. Proboszcz

Środa: ks. Mariusz

Czwartek: ks. Dariusz

Piątek: ks. Wojciech

Msze św.

Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,
13.00,

14.30 (w rycie łacińskim),
18.00

Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

Nowenna do MB

Nowenna do MB

Nieustającej Pomocy

w środy o godz. 18.00

Koronka do Miłosierdzia

Bożego w piątki po Mszy

św. wieczornej

I piątki miesiąca Adoracja

Najśw. Sakramentu po

Mszy Św. wieczornej

I Sobota miesiąca

o godz. 8.00 Msza Św.

wynagradzająca ku czci

Niepokalanego Serca NMP

Odwiedziny chorych

na indywidualne

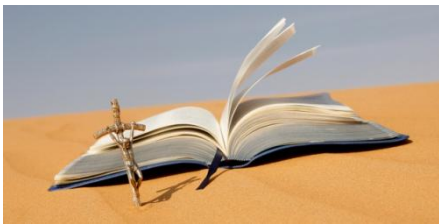
wzywianie

Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas

Mszy św. o godz. 13.00

Wielki Post na nowo odkrywany cz. II



Z liturgii wielkopostną wiąże się szereg zwyczajów liturgicznych, zewnętrznych znaków wielkopostnego ducha. I tak, od XIII w. zasłania się krzyże i obrazy. Trudno jest ustalić genezę tej praktyki. Istnieje kilka hipotez na ten temat. Jedni wskazują na fakt, że dawne krzyże, bez postaci Chrystusa, były ozdobiane drogimi kamieniami, a w epoce romańskiej ukazywały Chrystusa jako zwycięskiego króla w pozycji stojącej i z koroną na głowie. W Wielkim Poście należało więc zasłonić taki wizerunek Chrystusa. Inni zasłanianie krzyży i obrazów rozumieją jako wskazanie na użyczenie i wyniszczenie Chrystusa. Są i tacy, którzy zwyczaj łączą z Ewangelią św. Jana, opisaną w niej ucieczką Pana Jezusa ze Świątyni i ukryciu się przed Żydami chcącymi Go ukamienować za bluźnierstwo po jawnym porównaniu się z Bogiem ("Ja jestem"; por. J 8,58-59). Konferencja Episkopatu Polski - zgodnie z kompetencjami przyznanymi Konferencjom Biskupów - zdecydowała, że zwyczaj zasłaniania krzyży w Polsce zachowuje się od V Niedzieli Wielkiego Postu do liturgii Wielkiego Piątku włącznie, zaś zasłaniania obrazów - do początku Wigilii Paschalnej. Podobnie niewyjaśniona jest do dzisiaj dawna praktyka zasłaniania ołtarzy specjalną zasłoną. Z kolei nabożeństwo Drogi Krzyżowej, sięgające przelomu XIII/XIV w., swoja popularność zawdzięcza Franciszkanom i Dominikanom. Na jego powstanie, obok pragnienia utrwalenia i przeżywania najbardziej dramatycznych chwil z ostatniego etapu ziemskiego życia Chrystusa, wpłynęło niewątpliwie bardzo wiele czynników: odnalezienie relikwii Krzyża Świętego, pielgrzymki odbywane do Jerozolimy i zachowane opisy miejsc związanych z męką i śmiercią Pana Jezusa (Pismo Święte Nowego Testamentu, grecka Historia Kościoła Sokratesa Scholastyka /dotycząca lat 305-439/, Itinerarium Pielgrzymka z Bordeaux /lata 333-334/), wyprawy krzyżowe, przejście opieki nad miejscami świętymi w Jerozolimie przez Zakon Franciszkański (1342), dramatyzację liturgiczną, nowe spojrzenie na teologię Wcielenia i podkreślanie człowieczeństwa Chrystusa przez Franciszkanów. Najstarszą formą Drogi Krzyżowej było nabożeństwo upadków Chrystusa oraz kult tzw. "drog" czy "drózek", które przyczyniły się do powstania stacji drogi krzyżowej (przy czym ich liczba z początku różnie się kształtowała: od 7 do 15). Złożoną z 14 stacji drogę krzyżową wprowadził w 1741 r. św. Leonard z Porto Maurizio (+1751), a papież Benedykt XIV (+1758) w tym samym roku wydał specjalne Brewe, na mocy którego stacje drogi krzyżowej zaczęto erygować w kościołach parafialnych. Odwiedzanie Ziemi Świętej przez wielu pielgrzymów spowodowało powstawanie w Europie, od XV w., tzw. kalwarii. Po powrocie bowiem z pielgrzymki starano się upamiętnić doznane przeżycia i zaczęto wznosić budowle przypominające tamte widziane w Jerozolimie. W Polsce pierwsza kalwaria (dziś także miejscowość: Kalwaria Zebrzydowska) swoje powstanie w 1600 r. zawdzięcza wojewodzie krakowskiemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu. W ślad za nią powstały inne: Kalwaria na Górze św. Anny, Kalwaria Pakoska, Kalwaria Pałacowska, Kalwaria Wambierzycka, Kalwaria Wejherowska, Kalwaria w Piekarach Śląskich i wiele innych. Wciąż służą one ludziom pragnącym pójść śladami umęczonego Pana i Jego Bolesnej Matki. Konstytucja o Liturgii Świętej Soboru Watykańskiego II przypomina, iż "zarówno w liturgii, jak i w katechezie należy przedstawić w pełniejszym świetle podwójny charakter Wielkiego Postu. Przez przypomnienie chrztu lub też przygotowanie do niego oraz przez pokutę ma on usposabiać wiernych, gorliwiej oddających się słuchaniu Bożego słowa i modlitwie, do obchodzenia Paschalnego Misterium. Dlatego:

a) szerzej należy uwzględnić elementy chrzcielne właściwe liturgii Wielkiego Postu; stosownie będzie przywrócenie niektórych elementów dawnej tradycji; b) to samo trzeba powiedzieć o elementach pokutnych. W katechezie, obok świadomości społecznych skutków grzechu, należy wiernym wpaść rozumienie natury pokuty, która polega na odrzuceniu grzechu jako zniewagi Boga. Trzeba też zwrócić uwagę na rolę Kościoła w dziele pokuty i kłaść nacisk na potrzebę modlitwy za grzeszników. Wielkopostna pokuta winna być nie tylko wewnętrzna i indywidualna, lecz także zewnętrzna i zbiorowa. Władze [kościelne] (...) niech popierają i zalecają praktyki pokutne, dostosowane do współczesnych możliwości istniejących w różnych regionach oraz do życiowych warunków wiernych. Niech jednak niearuszony pozostanie post paschalny, który wszędzie należy zachować w Wielki Piątek, dzień męki i śmierci Pańskiej, a w miarę możliwości przedłużyć go nawet na Wielką Sobotę, aby dzięki temu wierni z podniesionym i otwartym sercem doszli do radości Niedzieli Zmartwychwstania" (KL 109-110). Tak więc Sobór Watykański II, nawiązując do chrześcijańskiej starożytności, przywraca przysłonięty nieco w ciągu wieków przez motyw pokuty, aspekt chrzcielny Wielkiego Postu. I słusznie, bo przecież instytucja katechumenatu wywarła olbrzymi wpływ na kształtowanie się liturgii wielkopostnej. Odpowiednio przygotowywani - szczególnie w Wielkim Poście - katechumeni, przyjmowali w Noc Zmartwychwstania Pańskiego, w czasie liturgii Wigilii Paschalnej, sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. Wielki Post bowiem, to nie tylko post i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych oraz czynienie pokuty, co sugerowałaby polska nazwa tego okresu, która nie oddaje w pełni bogactwa treści związanych z okresem przedpaschalnym 40 dni, i redukuje je do jednego tylko aspektu. Z drugiej jednak strony nie można zapomnieć, że zarówno Środa Popielcowa jak i Wielki Piątek są dniami i wstrzeźliwości, i postu, co ostatnio potwierdził II Polski Synod Plenarny. Czterdziestnica Paschalna, to także - obok rozważania Męki Pańskiej - czas refleksji nad konsekwencjami przyjętymi przez nas sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia. "Okres Wielkiego Postu - czytamy w posoborowych Ogólnych Normach Roku Liturgicznego i Kalendarza - służy przygotowaniu do obchodu Paschy. Liturgia wielkopostna przygotowuje katechumenów do obchodu Paschalnego Misterium przez różne stopnie wtajemniczenia chrześcijańskiego, a wiernych przez wspomnienie przyjętego chrztu i pełnienie pokuty" (Ogólne Normy Roku Liturgicznego i Kalendarza, n. 27). Odnowione rozumienie liturgii wielkopostnej zawiera Mszał Rzymski z 1970 r., owoc pracy szerokiego grona liturgistów i duszpasterzy. Wraz z jego promulgacją, po wiekach powróciła do swych korzeni rzymska liturgia czasu przygotowania do największej uroczystości w całym roku kościelnym, zgodnie z soborową wizją Wielkiego Postu zawartą w Sacrosanctum Concilium. Wyrazem tego są choćby słowa jednej z prefacji wielkopostnych: "[Boże, Ty] pozwalasz Twoim wiernym co roku z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych, aby gorliwie oddając się modlitwie i dziełom miłosierdzia, przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia, osiągnęli pełnię dziecięstwa Bożego" (Mszał Rzymski dla Diecezji Polskich, s. 25 *). Liturgia wielkopostna - jak widzieliśmy - powstała i ukształtowała się już w starożytności chrześcijańskiej, a więc w czasach tak bardzo odległych ludziom przelomu II i III tysiąclecia chrześcijaństwa. Chyba bez przesady możemy powiedzieć, że spośród wszystkich okresów liturgicznych Wielki Post pozostaje najbardziej związany z codziennym życiem chrześcijanina i najbardziej wymaga określonej postawy duchowej oraz podejmowania umartwień ciała i praktykowania ascezy. Dlatego liturgia towarzysząca nam w tym szczególnym okresie, odbiegająca (choćby w treści dawnych modlitw) od realiów współczesnego życia, musiała zostać dostosowana od zmienionej świadomości religijnej chrześcijan. Inaczej, w wielu wypadkach modlitwy byłyby niezrozumiałe, a nawet trudne do przyjęcia, tym bardziej, że wypowiedane w języku ojczystym.

/ks. Daniel Brzeziński/

Refleksja na IV Niedzielę Wielkiego Postu



Wywyższenie na krzyżu, ciemności niewiary i wiara, która prowadzi do zbawienia. Św. Jan przypomina nam dziś o roli prawdy w naszym życiu. Czy umiemy stanąć w prawdzie o sobie i czy mówić prawdę o innych? Pamiętajmy o tym, co powiedział św. Paweł: *„Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie*

Jezusie do dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abymy je pełnili. /ks. Wojciech/

"Ludzie Golgoty - Kazania Pasyjne 2021"

IV. Święty Piotr - w szkole sumienia i miłości.



Zdarza się, że patrząc na swoje postępowanie nie potrafimy nawet przed sobą wytłumaczyć, dlaczego zachowaliśmy się właśnie tak, a nie inaczej. Popelniamy grzech, którego nie chcemy i sami sobie się dziwimy, że go popelniliśmy. Krzywdzimy najbliższych nam ludzi, chociaż przecież nie przestajemy ich kochać. Patrząc na dzisiejszego naszego bohatera z pasyjnych rozważań św. Piotra taka postawa nie jest mu obca. Szymon 30-letni rybak pochodzący z Betsaidy, otrzymał od Jezusa nowe i symboliczne imię: PIOTR, czyli *Skala*. Ewangelista Jan opisując jego powołanie napisał, że zmieniając imię, „*Jezus wejrzał*” na Piotra. Było to spojrzenie w głąb, w sumienie... Zapewne owo Piotr nosił w sercu do końca życia. Piotr miał stać się opoką i przewodnikiem oraz rybakiem ludzi. Po niezwykłym spotkaniu z Mistrzem z Nazaretu zostawia dosłownie wszystko, swoich najbliższych, pracę i idzie za głosem serca. Jezus doskonale zdaje sobie sprawę z drogi, która czekała Piotra zanim dojrzeje aby stać się pierwszym papieżem. Piotr był człowiekiem porywczym o żywym temperamencie. Pamiętamy go kroczącego po wodzie do Jezusa. Pamiętamy, jak nagle zaczął tonać, bo lęk opanował jego serce. Św. Jan Paweł II komentując tę scenę, napisał, że *Piotr szedł dopóki PATRZYŁ Jezusowi w oczy, ale kiedy jego uwaga skupiła się na czymś innym, zaczął tonać. Czy więc w pełni zaufał Jezusowi?* Innym zaś razem, gdy Jezus zapowiadał swoją śmierć, Piotr wydział Go na bok i robił Mu wyrzuty, odwołując Go do tego. Mocne były

wtedy słowa Chrystusa, które padły w kierunku Piotra: *„Zejdź mi z oczu, szatanie!”*. Wydaje się że w zachowaniu Piotra widać wolę narzucania Jezusowi swojej wizji Mesjasza, który miał być potężny i przez wszystkich podziwiany. Potwierdzeniem tego jest jego zachowanie podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus umywał uczniom nogi. Piotr zawzięty nie chciał pozwolić Jezusowi na taką czynność, która zarezerwowana była dla niewolników. Nie chciał patrzeć na Jezusa takiego małego, uniżonego... Nie rozumiał Chrystusowej logiki miłości. Mimo to Jezus w Piotrze widział człowieka o dobrym sercu, szlachetnego, który zostawił wszystko i naprawdę chciał Jemu życie poświęcić. Ale przychodzi w życiu Piotra chwila słabości, którą niestety przegrzywa. Zdaje sobie z tego sprawę w momencie kiedy słyszy pianie koguta. Ewangelia tak opisuje dalszy przebieg tego wydarzenia: *„Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: Dziś, nim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał”* (Łk 22,61-62). Wszystko wydarzyło się inaczej, niż myślał. Jakże słaby jest człowiek! Jak dogłębnie musiał zrozumieć Piotr tę prawdę o człowieku, skoro Ewangelista zaznaczają, że gorzko zapłakał. To wydarzenie stało się dla Piotra punktem zwrotnym. I chyba największym jego zwycięstwem było uwierzenie, że tylko na Jezusie może zbudować życie i to Jemu trzeba oddać własną grzeszność. Zrozumiał, że tylko z Jezusem jest Skala, bez Niego zaś piaskiem. Jezus pracuje nad Piotrem. Pracuje nad jego wiarą i pracuje nad jego sumieniem. Kolejne doświadczenia, wpadki i niepowodzenia, ale także pochwały, są dla Piotra nauką, pokazują mu, co jest dobre, a co nie, co należy czynić, a czego należy unikać. Najważniejszą lekcją sumienia odebrał Piotr już po zmartwychwstaniu Jezusa. Tą lekcją była rozmowa po cudownym połowie ryb. Odbyla się nad Morzem Tyberiadzkim. Szymon Piotr usłyszał od Jezusa trzy pytania. Chrystus trzy razy pytał go o miłość. I za każdym razem, gdy odpowiedział *„Ty wiesz, że Cię Kocham”*, słyszał polecenie *„Paś owce moje, paś baranki moje”*. Można powiedzieć, że wychowywał jego sumienie, po to, aby gdy nadejdzie chwila prawdziwego sprawdzianu, było dojrzałe, prawe i prawdziwe. Jezus uczył Piotra, jak słuchać swego sumienia. Wychowanie sumienia to zadanie na całe życie. Tak, jak o lustro trzeba dbać, czyścić je, pielęgnować, aby obraz, który w nim widać, nie był zniekształcony, tak samo trzeba dbać o swoje sumienie, o to, w jaki sposób z niego korzystamy. Święty Piotr może stać się dla nas patronem na czas Wielkiego Postu. Każdy z nas jest tak często narażony na zdradę Jezusa: w domu, w szkole, w pracy i wielu innych miejscach. Może już nie raz zdarzyło się, że zapaśliśmy się naszego Mistrza. To nie oznacza jednak naszej całkowitej przegranej, tak jak nie oznacza przegranej w życiu Apostoła Piotra. Może i w naszym życiu potrzeba pewnego procesu, dojrzewania do prawdziwej miłości? Nie lękajmy się! On nie wypomni naszych grzechów, jak po swym zmartwychwstaniu nie wypomniał Piotrowi jego zaparcia się. Św. Piotr pokazuje nam, że warto spojrzeć we własne serce, że nad swoim grzechem warto zapłakać i odrzucić go, aby znaleźć się blisko Jezusa. Bowiem tylko przy Nim i w Nim człowiek może znaleźć to, czego szuka i osiągnąć szczęście. Amen

/ks. Mariusz/



Ogłoszenia duszpasterskie

1. W przyszłą niedzielę rozpoczniemy rekolekcje parafialne. Potrważą one do wtorku. W niedzielę nauki rekolekcyjne będą głoszone na każdej Mszy Św., natomiast w poniedziałek i wtorek o godz. 10.00 i 18.00. Rekolekcje poprowadzi ks. Rafał Staniec z Warszawy.
2. W Wielkim Poście zapraszamy na nabożeństwa pasyjne: W piątki Droga Krzyżowa o godz. 16:30 i o godz. 17:30. W niedzielę Gorkie Żale o godz. 17:30.
3. Zwyczajem lat ubiegłych zbieramy dary na paczki świąteczne dla nuboższych naszych parafian. Produkty spożywcze można składać do koszy przy wyjściu z kościoła.
4. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej. W zakrytą się do nabycia: "Gość Niedzielny" i "Niedziela". Za ławkami na stoliku wyłożony jest nowy numer parafialnego tygodnika "Florianus".

W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:

+ Witold Praszczalek
+ Janina Szajewska



Kilka słów od Prymasa Tysiąclecia

Tak, Ojcze, bo wszystko, co od Ciebie przychodzi, co z Twego jest dopuszczenia, jest największą dla mnie łaską, jest znakiem Twojej miłości; wszystko to zasługuje na zawierzenie Tobie.



Tweet od Papieża:

Irak zawsze pozostanie w moim sercu. Proszę was wszystkich, drodzy bracia i siostry, abyście pracowali wspólnie na rzecz spokojnej i dostatniej przyszłości, która nikogo nie pozostawi w tyle i nikogo nie będzie dyskryminowała. Zapewniam Was o swoich modlitwach za ten umiłowany kraj.

Z KLENDARZA LITURGICZNEGO

Milczenie św. Józefa

19 marca obchodzimy Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP. Wydaje się, że za życia św. Józef nie wypowiedział jednego słowa, które zanotowałyby Ewangelisti. Nie przekazali żadnego dialogu Maryi bądź Jezusa ze św. Józefem. Głowa Świętej Rodziny jawi się jako postać samotna, stojąca z boku, a nawet wyobcowana. Nawet podczas wizyty Mędrców ze Wschodu



Wizyta Mędrców ze Wschodu

Józefa nie ma w domu - gdy weszli do domu, zobaczyli jedynie Dziecię z Matką Jego, Maryją (por. Mt 2,11). Mogłoby się wydawać, że Józef został „przypadny” Maryi i Jezusowi po to tylko, by nie dać powodu sąsiadom do plotek, a potem, by zapewnić im godziwe warunki życia i bezpieczeństwo. Taki obraz Józefa dostrzegają nieuwważni czytelnik Ewangelii. Tymczasem syn Dawidowy nie był jedynie „dodatkiem” do Świętej Rodziny, choć słowo „Józef” po hebrajsku oznacza właśnie: „Bóg przydał”. Św. Józef był prawdziwym mężem Bożej Rodzicielki i w sposób doskonały wywiązywał się z roli ojca. Nie był ojczymem. Ewangelia nazywa go ojcem (por. Łk 2, 33.48); Maryja i Józef są Rodzicami. Św. Józef był głową Rodziny: odpowiedzialnym, troskliwym, ale i subtelnym mężczyzną. To on rozpytywał po gospodach o nocleg dla brzemiennej Maryi i znalazł miejsce na poród Syna w pasterskiej szopie. On nadał imię Dziecku oraz zaprowadził Maryję z Dziecięciem do świątyni w Jerozolimie, by Je obrezać i przedstawić Panu. Tam też złożył ofiarę wykupu. Gdy nad Jezusem zawisło niebezpieczeństwo śmierci, zdecydował się na emigrację do Egiptu. Być może tam nauczył się zawodu cieśli - wszak państwo faraonów było zawsze placem wielkiej budowy. On też zorganizował powrót, gdy niebezpieczeństwo minęło. Ale nie poszedł do Judei; w obawie o los Jezusa osiadł w Galilei - w Nazarecie. Gdy bacznie czytamy Ewangelie, dostrzeczemy, że milczący Józef przedstawia się nam jako ojciec - zwyczajny, a zarazem wzorowy. Przejawia troskę o życie - od poczęcia, dba o codzienne potrzeby Rodziny. Gdy Jezus podróży na tyle, by móc pracować, pod baczny okiem ojca doskonalili się w stolarce. Zarówno św. Mateusz, jak i św. Marek mówią o Jezusie: „syn cieśli” (Mt 13, 55), „cieśla, syn Maryi” (Mk 6, 3). Po śmierci Józefa jego profesję rzemieślnika w Nazarecie kontynuował Syn. I cieszył się łaską u ludzi. Józef - zwykły rzemieślnik - cieszył się zaufaniem Boga. Ufali mu również domownicy. Maryja bez sprzeciwu przyjmowała decyzje męża. Jezus był mu we wszystkich poddany; chętnie pomagał ojcu i uczył się fachu. Domek nazaretański był spokojnym miejscem, w którym razem mieszkali Bóg i człowiek. Józef nie rozgłaszał tej nowiny. Wiedział, że i tak nie uwierzą w nią sąsiedzi. Przekonał się o tym boleśnie Syn. „Gdy nadszedł szabat i Jezus zaczął nauczać w nazaretańskiej synagodze, wielu przysłuchując się Jego słowom, pytało ze zdziwieniem: „Skąd On to ma? Czyż nie jest to cieśla...?”. I powątpiewali o Nim” (por. Mk 6, 2-3). Gdy ziemską działalność Jezusa dobiegła końca, w przeddzień Paschy, w Sanhedrynie, Jezus przyjął strategię św. Józefa - milczenie: „nawet nie otworzył ust swoich, jak baranek na rzeź prowadzony” (por. Iz 53, 7). Milczenia Jezus nauczył się od ojca. Józef przestał jednak milczeć - po swojej śmierci. Jego kult datuje się na IV wiek. Czczono go już wówczas w klasztorze św. Sabby pod Jerozolimą. O św. Józefie pisał św. Hieronim (†420). Pierwszy traktat naukowy o Ciesli z Nazaretu autorstwa słynnego teologa Jana Gersona powstał w XV wieku. W 1528 r. powstała pierwsza, „Summa o św. Józefie”. Wcześniej św. Bernardyn ze Sieny wyrażał przekonanie, że Józef, podobnie jak Maryja, dostąpił wniebowzięcia. Tradycja milczy na temat grobu św. Józefa. Kult św. Józefa żywy jest także w Polsce. Trwa niezmiennie od XII wieku. W naszym kraju są 264 kościoły pod wezwaniem św. Józefa. Największe sanktuarium św. Józefa znajduje się w Kaliszu.

/o. Ignacy Kosmana OFMConv/

Do użytku wewnętrznego

Redakcja: ks. Mariusz Białecki

Korekta: ks. Wojciech Koszutski

Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010